

Zdzisław Krzemiński

Geneza i ewolucja zasad etycznych w polskiej adwokaturze

Palestra 19/5-6(209-210), 10-12

1975

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

- 1) co uczynić, aby zwiększyć profilaktyczne oddziaływanie, zwłaszcza przez:
 - wdrożenie zasad etycznych u osób wchodzących do zawodu,
 - systematyczne badanie sytuacji w zakresie poziomu etycznego i omawianie ciekawszych problemów czy wypadków na łamach „Palestry”,
 - wykorzystanie możliwości wychowawczo-zapobiegawczych zebrania zespołu?;
- 2) rozważyć, czy polityka dyscyplinarna spełnia funkcję podnoszenia poziomu etycznego, i to zarówno z punktu widzenia represji jak i prewencji;
- 3) zastanowić się, czy wykorzystane zostały możliwości samorządu w wyróżnianiu tych adwokatów, których postawa etyczna zasługuje na podkreślenie i powszechne uznanie.

ZDZISŁAW KRZEMIŃSKI

Geneza i ewolucja zasad etycznych w polskiej adwokaturze

Adwokatura jest współczynnikiem wymiaru sprawiedliwości. Oznacza to, że bierzemy czynny udział w rozstrzyganiu spraw. Skoro mówimy o „sprawach”, to musimy mieć świadomość, że z pojęciem „sprawy” związane jest nierozzerwalnie pojęcie stron. Te zaś z zasady mają przeciwstawne sobie interesy. W ten sposób prawie w każdej sprawie dochodzi do „spierania się”. Adwokat, wykonując swój zawód, ciągle ociera się o walkę. To ciągle „spieranie się” wymaga nie tylko umiejętności panowania nad sobą, ale przede wszystkim posiadania gruntownych zasad etycznych. Nawet najlepszy prawnik będzie złym adwokatem, jeżeli nie będzie miał odpowiedniego przygotowania etycznego do wykonywania tego ciężkiego zawodu.

Rozumiano to od bardzo dawna. Już w roku 1886 znany adwokat warszawski A. Suligowski pisał: „Zawód obrończy wymaga poważnego przygotowania, tak praktycznego jak i naukowego. Nie można się prawie dziwić późniejszym błędom, które wynikają z nieświadomości i niejasnych pojęć etycznych. W tym położeniu potrzeba wskazówek, zwłaszcza moralnych, daje się czuć coraz bardziej”.

A. Suligowski wraz z kolegami S. Bełzą, J. Benzefem i A. Preisem opracowuje „Kwestionariusz do etyki obrończej”. We wstępie do tego kwestionariusza czytamy: „Stan obrończy w naszym kraju, pomimo dawnego istnienia, nie sformułował dotąd zasad etycznych dla swej działalności w społeczeństwie. W braku ustalonych norm obrońcy kierowali się własnym natchnieniem, może zwykle dobrym, które jednak bywało błędne. Nie skrupowani żadnymi stałymi wskazówkami, idąc drogą osobistych popędów i poglądów, stawać mogli niekiedy w sprzeczności z wymaganiem i potrzebami ogółu. Musiało się to odbijać ujemnie w skutkach. Zapewne przewadze szlachetnych stron polskiej natury zawdzięczać należy to, że na tym chwiejnym poziomie życia statek cnoty obrończej nie rozbił się i ocalał”. Kwestionariusz zawierał 104 pytania, podzielone na pięć działów. I mimo że upłynęło od ich publikacji prawie sto lat, niektóre z nich nie straciły nic na aktualności.

W tymże samym 1886 roku w „Gazecie Sądowej Warszawskiej” ukazał się artykuł podpisany literami „M.ST.”, w którym autor, witając z radością pojawienie się kwestionariusza, pisze między innymi: „W ogóle, gdy wymagania klienta są przeciwnie prawu, moralności, godności i sumieniu obrońcy, nie ma on prawa czynić im zadość. Adwokat winien w ogóle swym postępowaniem utrwalić w swych klientach i w społeczeństwie to przekonanie, że mogą oni liczyć jedynie na prawny i moralny sposób obrony ich interesów”.

Podobnie D. Torosiewicz w swej wydanej w roku 1822 książce pt. „Myśli o powołaniu obrońców sądowych” kategorycznie pisze, że zawód adwokacki musi być wykonywany godnie. Jakiegokolwiek czynności naruszające zasady etyki muszą być z góry wyeliminowane z praktyk obrończych.

Henryk Cederbaum w wydanej w roku 1911 książce pt. „Adwokatura w Królestwie Polskim” cały rozdział (XII) poświęca zagadnieniu etyki zawodowej.

Możemy więc stwierdzić, że od najdawniejszych czasów środowisko adwokackie miało pełną świadomość tej prostej prawdy, iż zawód adwokacki bez wymagań etycznych nie może być prawidłowo wykonywany.

Oczywiście okres zaborów nie sprzyjał pracom legislacyjnym w dziedzinie etyki zawodowej. Nie doszło do opracowania kodeksu etyki, bo nie było ku temu stosownych warunków.

Kwestia ta odżywa w wieku dwudziestym. Na pierwszym Zjeździe Adwokatów Polskich we Lwowie w roku 1914 zajmowano się zagadnieniem etyki obrończej. Podobnie dzieje się w roku 1919 na Ogólnym Zjeździe Adwokatury Polskiej. W roku 1916 powołano nawet komisję do ustalenia zasad etyki. Jednakże wszystko to obraca się tylko w sferze dyskusyjnej. W okresie międzywojennym problemem tym zajęła się Rada Adwokacka w Warszawie. Powołano w tym celu specjalną komisję. Jednakże prace tej Komisji toczyły się bardzo wolno. Zresztą nic dziwnego, gdyż wielu prawników wypowiadało się przeciwko kodyfikacji.

Warto przytoczyć tu interesującą wypowiedź J. Ruffa: „Troska o doskonalenie wartości etycznych adwokatury jest i musi być naczelną dewizą całej adwokatury. Poczucie etycznego nauczyciela nikogo nie można, lecz można i należy je rozwijać i kształcić. Umożliwić poznanie zasad, rozpałać w korporacji poczucie jej honoru, umacniać wiarę w jej powołanie i obowiązki. Kształcenie etyczne adwokatury jest równie ważne jak kształcenie zawodowe. Najlepszy prawnik będzie lichym adwokatem, gdy brak mu będzie właściwej moralnej linii. Nie wystarczą najsurowsze rygory, gdy wszyscy adwokaci nie będą przeniknięci poczuciem i zrozumieniem etycznej dyscypliny, w tym przeto kierunku należy skierować największy wysiłek. Szeroki oddźwięk, jaki wywołuje potrzeba usystematyzowania zasad i prawideł etyki zawodowej, wskazuje na pełną dojrzałość jej do realizowania. Musi jednak praca ta nie tylko dotyczyć dnia dzisiejszego, ale, wybiegać troskliwie w daleką przyszłość”.

Wybuch drugiej wojny światowej przerwał tylko na krótko prace nad opracowaniem kodeksu etyki. W warunkach konspiracyjnych przystąpiono do opracowania historii adwokatury oraz kodeksu etyki adwokackiej. Opracowanie zagadnienia etyki adwokackiej zostało powierzone adw. S. Janczewskiemu. Zebrano wiele cennego materiału, który częściowo ocalał z pożogi powstaniowej. Na podstawie tych materiałów adw. S. Janczewski opublikował w roku 1959 w „Palestrze” cykl artykułów pt. „Godność zawodu” (Palestra nr 6, 7, 8, 9, 10/1959). Opracowania te zostały wydane potem w osobnej broszurze pt. „Godność zawodu adwokackiego”. Dorobek ten ułatwił prace nad kodyfikacją w latach powojennych.

Myśl wznowienia prac nad opracowaniem kodeksu etyki podjęta została przez

Naczelną Radę Adwokacką w roku 1958. Wydział Wykonawczy NRA powołał wówczas specjalną Komisję do opracowania projektu kodeksu etyki.

Od pierwszej chwili odrodziły się stare wątpliwości co do przydatności kodyfikacji. Tyle, że obecnie dyskusja koncentrowała się przede wszystkim wokół zagadnienia, czy ma to być kodeks w całym tego słowa znaczeniu, z karami włącznie, czy też tylko zbiór zasad etyki adwokackiej. Podnoszono, że użycie słowa „kodeks” oznacza konieczność traktowania opracowania jako formy legislacyjnej, obejmującej wszystkie możliwe sytuacje. Ale w praktyce adwokackiej zdarzają się wypadki tak szczególne, że nie zawsze mogą one być przewidziane i rozstrzygnięte w kodeksie. Te właśnie argumenty przemawiały przeciwko formie zbioru typu kodeksowego. Wskazywano jednocześnie, że inaczej przedstawiałaby się sprawa, gdyby użyto określenia „zbiór zasad”, gdyż w tym wypadku mielibyśmy do czynienia z „przewodnikiem”, ułatwiającym pracę adwokatom oraz rzecznikom dyscyplinarnym i komisjom dyscyplinarnym (Patrz: S. Janczewski: Z pokłosa ankiety, Pal. nr 1 z 1961 r., s. 3 i nast. oraz Słowo wstępne do Zbioru zasad etyki adwokackiej i godności zawodu, Warszawa 1961 r., wkładka do nr 6 „Palestry”).

Ostatecznie zwyciężył pogląd traktujący omawiane opracowanie jako zbiór wskazówek ułatwiających adwokatowi prawidłowe wykonywanie zawodu.

W dniu 7 maja 1961 r. NRA na swym plenarnym posiedzeniu uchwaliła ostateczne brzmienie Zbioru zasad etyki adwokackiej i godności zawodu. W ten sposób adwokatura uzyskała wreszcie własny drogowskaz etyczny. A był on naprawdę niezbędnym. Koledzy zasiadający w komisjach dyscyplinarnych oczekiwali od dawna na ten Zbiór, potrzeba bowiem posiadania wyraźnych wskazówek w konfliktowych sytuacjach była pilna. Zbiór wyjaśniał wiele kwestii, z którymi adwokat spotykał się na co dzień w praktyce. A dodajmy, że w tym okresie mieliśmy w naszych szeregach wielu kolegów, którzy przyszli z innych środowisk prawniczych. Różne przygotowanie zawodowe, brak znajomości specyfiki naszego zawodu itd. — wszystko to powodowało, że zbyt wiele oczywistych dla doświadczonego adwokata kwestii uchodziło za wątpliwe. W tych warunkach potrzeba wskazówek, zwłaszcza moralnych, dawała się odczuwać coraz bardziej.

Zmiany ustawowe i organizacyjne w adwokaturze sprawiły, że niektóre unormowania Zbioru stały się przestarzałe. Powstała więc konieczność przystosowania Zbioru do aktualnej sytuacji prawnej. Ostateczny projekt został przedstawiony Naczelnej Radzie Adwokackiej na jej plenarnym posiedzeniu w roku 1970. Został on przyjęty i wszedł w życie z dniem 1 lutego 1970 r.

Literatura (poza pozycjami wymienionymi w tekście)

- Z. Czeszejko, Z. Krzemiński: Odpowiedzialność dyscyplinarna adwokatów, Warszawa 1971.
- S. Janczewski: Zbiór zasad etyki adwokackiej i godności zawodu, Pal. 1961, nr 6, s. 15 i nast.
- Z. Krzemiński: Z historii prac nad kodyfikacją zasad etyki adwokackiej, Pal. 1968, nr 11, s. 58 i nast.
- Z. Krzemiński: Nowy Zbiór zasad etyki adwokackiej i godności zawodu, Pal. 1970, nr 3, s. 3 i nast.
- Z. Krzemiński: Etyka zawodowa (w pracy zbiorowej pt. „Adwokatura Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej”), Warszawa 1974
- W. Żywicki: Etyka adwokacka, Warszawa 1970
- B. Suligowski: W sprawie etyki, Pal. 1969, nr 7, s. 59 i nast.